

PARKI KRAJOBRAZOWE niebezpieczne dla inwestorów i leśników?



Fotografie i mapa z zasobu Pomorskiego Biura Planowania Regionalnego

Motto:
*„Ignorancja dużo pewniej kształtuje
pewność siebie niż wiedza”.*

Karol Darwin

*Otoczenie starej odnogi Wisły Królewieckiej w rejonie Sztutowskiej Kępy - widok w stronę Zalewu Wiślanego
- w obszarze projektowanym do powiększenia parku krajobrazowego na terenie tzw. Żuław Wielkich.*



Uwaga, park krajobrazowy !

Generalnie smutnym jest faktem, że szczególna forma ochrony przyrody jaką jest park krajobrazowy (PK) służy w Polsce bardziej poprawianiu statystyk ochroniarskich niż skutecznej realizacji formuły trójochrony (przyroda-kultura-krajobraz). W praktyce hasło „utworzyć” („powiększyć”) PK ciągle skutkuje popłochem i paniką godną lepszej sprawy oraz reakcjami negacji dość w

sumie zaskakujących gremiów społecznych i instytucjonalnych. Co leży u podstaw tej negacji? Pewnie niejedno, w tym fakt, że brak powszechnej wiedzy o formach ochrony przyrody i skutkach ich wprowadzenia wciąż służy dezinformacji i manipulacji podejmowanej przez różne osoby ze względów gospodarczych lub politycznych. A wspólne ogólnonarodowe dobro tj. przestrzeń, krajobraz, środowisko, przyroda, są zatracane dla uzyskania ekonomicznych lub politycznych profitów.

form ochrony przyrody, w tym parków krajobrazowych i powiększenie PK Mierzeja Wiślana. Wszystkie te propozycje zostały zaakceptowane i uzgodnione zarówno przez RDOŚ, jak i Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych.

Reakcje – RDOŚ w Gdańsku

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Gdańsku, podpisem Regionalnego Konserwatora Przyrody (p. Paweł Stępniewski) w piśmie z dnia 31 X 2019 r., odmówił uzgodnienia projektu uchwały Sejmiku w sprawie utworzenia PK Mierzei i Żuław Wiślanych. W piśmie nie odniesiono się choćby jednym słowem do meritum sprawy – potrzeby ochrony walorów przyrody, kultury i krajobrazu, nie wskazano żadnych braków prawnych, złych rozwiązań ochronnych, ani wątpliwości przyrodniczych. Przywołano natomiast odmowę uzgodnienia projektu przez Radę Gminy Sztutowo, co po raz kolejny dowiodło, że RDOŚ jest w



Widok z Żuław Wielkich na wał Mierzei Wiślanej





Zabudowa w rejonie Grochowa na Żuławach Wielkich

obecnych czasach instytucją fikcyjną kompetencyjnie (tutaj – podporządkowaną stanowisku Rady Gminy). W piśmie zawarto też kuriozalne odniesienie do potencjalnego problemu inwestorów, na których nowa formuła ochrony tj. PK, miałyby nałożyć nowe obowiązki. Skoro tak, to może warto rozważyć obiektywizację nazw na „Regionalny Konserwator Inwestorów” i „Regionalna Dyrekcja Ochrony Przed Środowiskiem”? Z treści pisma wynika, iż zmiany takie zdecydowanie precyzyjniej korelowałyby ze stanem faktycznym.

Reakcje – RDLP w Gdańsku

W sprawie postanowiła się także odezwać i zaprotestować, nie będąca ustawowym organem do tego typu uzgodnień,

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Gdańsku. Ot, taka czujność w duchu „Strategii Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe na lata 2014-2030”, gdzie na stronie 10 w temacie „Zagrożenia” wymienia się wśród innych: „wzrost powierzchni obszarów chronionych i zaostrzenie rygorów na obszarach istniejących”. Czy może zatem dziwić, iż w piśmie do Departamentu Środowiska i Rolnictwa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego w Gdańsku z dnia 24 X 2019 r. piórem i podpisem Dyrektora RDLP w Gdańsku (p. Bartłomiej Obajtek) „kwestionuje się potrzebę zwiększenia zasięgu PK Mierzei Wiślanej, a w konsekwencji utworzenie całkiem nowego PK Mierzei i Żuław Wiślanych”. Jeszcze raz podkreślić wypada, iż RDLP nie jest organem ustawowo wskazanym do uzgadniania projektu ustanowienia

(powiększenia) parku krajobrazowego! Z treści pisma wynika m.in. że:

- RDLP w Gdańsku ciągle obawia się – pomimo upływu lat – „dublowania kompetencyjnego”, co zadziwia m.in. dlatego, iż część przedmiotowych obszarów nie jest pod zarządem LP, a owe „dublowanie” jest rozwiązaniem przewidzianym w Polsce ustawowo;
- LP „wykonują racjonalną i zrównoważoną gospodarkę leśną” (co to ma do rzeczy?) – na obszarze PK, gdzie gospodarka leśna nie podlega żadnym ograniczeniom;
- istniejąca na przedmiotowym obszarze ochrona w formule Natura 2000 „utrudnia proces uzgadniania i realizacji inwestycji w gminach” (co to ma do rzeczy?, a w szczególności jak to dotyczy RDLP?).

W sentencji dokumentu kuriozalna konkluzja, rzekomo finansowo ascetycznej instytucji zarabiającej na majątku wspólnym w Polsce, gdzie miesięczne pobory dyrektora RDLP sięgają kwoty 20 tys. zł brutto: „w związku z powyższym oraz z racjonalnym wydatkowaniem środków publicznych (sic! – podkr. SZ) RDLP w Gdańsku stoi na stanowisku, że utworzenie PK Mierzei i Żuław Wiślanych jest niezasadne”. Formalny komentarz jest taki – w Polsce funkcjonuje 17 RDLP oraz 1 Generalna Dyrekcja Lasów Państwowych. Komentarza merytoryczno-etycznego nie będzie, bo byłby nieelegancki.

Reakcje – portal info.elbląg.pl

Na portalu jw. pojawił się w dniu 27 XI 2019 r. „demaskatorski” względem służb ochroniarskich, anonimowy felieton zatytułowany: „Powstanie parku krajobrazowego mogło wstrzymać inwestycje wokół przepokopu Mierzei Wiślanej?”. A w nim np. (pisownia oryginalna): „W ostatnim miesiącu próbowano

w sposób tajny i bez udziału lokalnego społeczeństwa przeprowadzić fortel mający na celu utrudnienie wszelkich inwestycji towarzyszących Przekopowi. Tylko dzięki czujności i mobilizacji mieszkańców Gminy Sztutowo ten plan został zablokowany”. Zdębiałem, choć nigdy nie chciałem być drzewem (nie lubię pilarek). Nie chodzi tylko o styl i język, żywcem jakby przeniesionych z czasów słusznie minionych. Nie wiem przede wszystkim jak wytłumaczyć fakt, że istniejący PK Mierzeja Wiślana w niczym tej megalomańskiej i kosztochłonnej przepokopowej inwestycji nie przeszkodził ani specjalnie jej nie utrudnił (niestety!). A wg powyższego toku rozumowania powinien. Natomiast miał jej zaszkodzić obszar wskazany do powiększonej ochrony, który *de facto* nic wspólnego przestrzennie z przepokopem nie ma.

Konkluzja

Ochrona przyrody w Polsce po kilkadziesiąt lat już metodycznej przeciw niej krucjaty różnych grup społecznych i instytucji, została sprowadzona „na deski” i ledwie dyszy. I choć przyzwoitość nakazywałaby, aby leżącego już nie krzywdzić, to tak się nie dzieje. Czemu to służy i o co chodzi? Dlaczego organy takie jak RDOŚ – powołana do ochrony środowiska lub jak RDLP – zarządzająca wybranymi zasobami środowiska – występują przeciw temu środowisku? Pytanie w zasadzie retoryczne, co jest smutną konstatacją do opisu obecnego stanu Rzeczypospolitej Ochroniarskiej.

Sławomir Zieliński